

(ciąg dalszy ze str. 7)

nego przez bł. Siostrę Bernardynę i górna – braci albertynów. Okazało się też, że za dziwnym uśmiechem o. Euzebiusza kryje się człowiek, dla którego praca dla szukających pomocy – to za mało. On pragnie sam szukać biedaków, aby dawać im chleb i nadzieję. Przygotowuje się właśnie do wyjazdu na misję do Pakistanu.

Schodziliśmy ze Śpiącej Górki zachwyceni albertyńskim światem i umocnieni na duchu. Niektórzy czynili wielkopostne postanowienia, że może trzeba „być dobrym jak chleb” i więcej dawać siebie bliźnim. Po krótkim marszu dotarliśmy do schroniska na Kalatówkach. Ze zbocza podziwialiśmy tonący w słońcu Kasprowy Wierch. Powietrze było wyjątkowo przejrzyste, więc ten słynny szczyt wydawał się na wyciągnięcie ręki.

Wracaliśmy dolnym szlakiem i tak doszliśmy do pustelni ss. albertynek. To nie tylko klasztor klauzurowy, ale także cenny zabytek, który zaprojek-

tował twórca stylu zakopiańskiego, słynny Stanisław Witkiewicz, serdeczny przyjaciel Brata Alberta. W kaplicy Św. Krzyża wisi odrestaurowany przez Adama Chmielowskiego starożytny krucyfiks, który albertyni otrzymali od paulinów ze Skałki. W pustelni sióstr znajduje się uboga cela Świętego z jego relikwiami, a obok tzw. Chatka, gdzie mieści się izba pamięci. Opuszczaliśmy to miejsce myśląc o Tym, który dokonał afirmacji tradycji albertyńskiej poprzez kanonizację Brata Alberta i beatyfikację s. Bernardyny; który bywał tu jako ksiądz, biskup, a ostatni raz jako papież. Nasz Rodak Jan Paweł II! Wracaliśmy z gór radośnie, dzieląc się wrażeniami z tej udanej pielgrzymki. Nieznani sobie wcześniej ludzie rozmawiali ze sobą, jak starzy przyjaciele. Tak trzeba na pielgrzymce! Trzeba obdarowywać nie tylko kanapkami, cukierkami, ale uwagą słuchania i dobrym słowem. Usłyszałam to od Pani z Choczni i zapamiętałam. Do spotkania w Dolinie Chochołowskiej! *Ewa Czaicka*

ISSN 1640-0607
17 marca 2013r. Nr 11 (678) Rok 14

Jan Paweł II - Patron miasta Wadowice

5. Niedziela Wielkiego Postu

Viva Papa

W środę 13 marca o godz. 20.12 ogłoszono z balkonu Watykanu, iż konklawe wybrało na 266. Następę św. Piotra 76-letniego kardynała Jorge Mario Bergoglio z Buenos Aires z Argentyny. Nowy Papież przyjął imię Franciszek. Bóg obdarzył nowego Papieża, wywodzącego się z 5-osobowej rodziny argentyńskiej, wielką wrażliwością na człowieka, zwłaszcza biednego, a także niezwykłą duchowością szkoły jezuickiej. Imię Franciszek, które wybrał nowy Papież jest wiele mówiącym programem Jego pasterskiej troski. Parafia papieska w Wadowicach z radością przyjmuje Nowego Sternika Łodzi Piotrowej i ogarnia Go serdeczną modlitwą. Niech Matka Boża Nieustającej Pomocy wspiera Go w trudnym, dziejowym posłannictwie.

*Wszystkim Parafianom, sympatykom naszego kościoła i Gościom,
życzymy miłej niedzieli i Bożego błogostawieństwa na każdy dzień.*

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: *Zespół parafialny* pod przewodnictwem ks. **Infułata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 33 873-20-96, e-mail: gazetabazylika@wadowicejp2.pl www.wadowicejp2.pl

EWANGELIA: J 8, 1-11 *Od tej chwili już nie grzesz*

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas.

Święty: po prostu... człowiek

7 lat temu na ekrany kin wszedł film „Papież, który pozostał człowiekiem”. Film ten pokazując Błogosławionego Jana Pawła II może nam wiele powiedzieć o świętości. Gdy Jan Paweł II odszedł do domu Ojca, miliony wiernych z całego świata żegnały Go na Placu św. Piotra skandując: „Santo subito!” – „Święty natychmiast!” Trudno szukać lepszego świadectwa powszechnego przekonania o świętości. Jednocześnie film, który ma ukazać Jego świętość, reżyser zatytułował: „Papież, który pozostał człowiekiem”. Gdy przyjrzymy się temu zestawieniu może nas ono zdziwić. Z jednej strony bowiem często mówimy: „Ja nie jestem taki święty – jestem tylko człowiekiem”. Bycie człowiekiem zakładałoby więc brak świętości. Z drugiej strony film o człowieku, na którego pogrzebie miliony ludzi wołały „Santo subito!” – zatytułowano „Papież, który pozostał człowiekiem”. Zastanawiam się więc, jak to jest z ową świętością i pozostawaniem człowiekiem?

W tym zestawieniu tkwi właśnie najbardziej współczesna i najpełniejsza definicja świętości. Jeśli tłumy wołały o Janie Pawle II „święty natychmiast” to właśnie dlatego, że widziały w Nim nie marmurową figurę, czy cukierkowy obrazek z popularnych wyobrażeń o świętości, nie kogoś, kto stał wyso-

ko na piedestale, odległy od spraw zwykłego człowieka, ale ktoś kto był człowiekiem i pozostał blisko spraw zwykłego człowieka. **Pozostawanie człowiekiem to chyba najpiękniejsza definicja świętości.**

Jeśli więc mówimy: Nie jestem świętym, jestem zwykłym człowiekiem, to czy naprawdę wiemy, co znaczy świętość? Czy nie mylimy jej z jakąś wyszukaną i nieprawdziwą świątobliwością? Na słowa jednej z pracującej w domu papieskim sióstr „Martwimy się o Waszą Świątobliwość” Jan Paweł II odpowiedział: „Ja też się martwię o swoją świątobliwość”. Tak gra słów doskonale pokazuje nam to, o co chodzi w świętości: Błogosławiony Jan Paweł II nie musiał być świątobliwy na pokaz. Był święty. Był w pełni człowiekiem. Świętość bowiem to pełnia człowieczeństwa. Jan Paweł II myślał o ludziach dobrze. Zawsze bronił człowieka. Bronił jego godności. Nikogo nie potępiał. Często mówił „Doszukajmy się w tym człowieku czegoś pozytywnego, nikogo nie przekreślajmy, nikogo nie potępiamy”. Podobną postawą, jak w tych dniach dane jest na słyszeć, charakteryzuje się nowy papież, który przyjął imię Franciszek.

ks. Proboszcz

Albertyńska pielgrzymka

W pierwszą sobotę marca pielgrzymowaliśmy na tatrzańskie Kalatówki. Początek był trochę smutny. Nie było Marysi Zadory. Był za to bardzo zimny i pochmurny ranek. Jeszcze w Nowym Targu widok gór zastaniały niskie, bure chmury, ale kiedy znaleźliśmy się na parkingu pod Krokwią, wyszło słończko i towarzyszyło nam już cały dzień. Humory zaraz się poprawiły i rażno ruszyliśmy po zmrożonym śniegu w górę do Kuźnic – Bramy Tatr.

Naszym celem były pustelnie albertyńskie na Kalatówkach. Szliśmy szerokim traktem, zachwycając się zwalami srebrzysto-białego śniegu po obu bokach, słońcem, które prześwieślało wysokie smreki. Po dojściu do pustelni ss. albertynek, nie weszliśmy do nich, lecz skręcili w prawo i zaczęliśmy się piąć wąską drożyną w górę po zmrożonych śladach ludzi, którzy szli przed nami.

Dróżka wiła się stromo przez gęsty las na „Śpiącą Górkę”, na której szczycie po pół godzinie marszu zobaczyliśmy wyrastającą w kopnym śniegu pustelnię braci albertynów. Czarodziejska samotnia, schowana przed ludzkim wzrokiem, oddalona od świata, zanurzona w ciszy. Czujemy, że stąd bliżej do nieba. Powitał nas uśmiechnięty o. Euzebiusz. Ks. Infułat odprawił dla nas Mszę

św. w kaplicy pod kopią cudownego Krzyża Mogilskiego. Ten krzyż wykonał Stanisław Bałos z Grzechywni jako uwieńczenie odbudowy pustelni po pożarze, który ją strawił w 1977r. Pomysł, aby to właśnie ten cudowny krzyż został skopiowany – wyszedł od Kardynała Fr. Macharskiego.

O. Euzebiusz przy herbatce w re-fektarzu opowiedział nam dzieje pustelni. Św. Brat Albert, wcześniej znany jako malarz Adam Chmielowski, powstaniec styczniowy, który w walkach stracił nogę – poświęcił swoje życie ubogim, bezdomnym i tym, którzy zagubili się w życiu. Naśladując swoich mistrzów: Św. Franciszka i Jana od Krzyża wyrzekł się wszelkiej własności i wraz ze wspólnotą szarych braci i sióstr żebrał, aby wyżywić i ogrzać nędzarzy. Życie, które wybrał, wymagało wielkich sił fizycznych i duchowych. Po to, aby albertyni mogli je odzyskiwać, budował pustelnie.

Hrabia W. Zamoyski, właściciel Zakopanego podziwiał br. Alberta. Zabrał go jednego razu na wysoki regiel, zatoczył ręką i powiedział mu: „bierz, ile chcesz”. Biedaczyna z Krakowa przyjął w użytkowanie kawał lasu i tak powstały pustelnie: dolna, którą później objęły siostry albertynki ze zgromadzenia założo-

(ciąg dalszy na str. 8)

Intencje mszalne:

Poniedziałek 18 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Leszek Hojnic
Śp. Andrzej Byrski
7.³⁰ Śp. ks. Józef Pędziwiatr
Śp. Józefa i Józef Dąbrowski
9.⁰⁰ O bł. Boże i potrzebne łaski dla Steffi i Christoph a na nowej drodze życia
12.⁰⁰ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
18.⁰⁰ Śp. Marek Kunowski - 1 r.śm.
Śp. Józef Twardowski - 10 r.śm.

Wtorek 19 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Józefa Zembróń
Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
7.³⁰ Śp. Józefa Warchał - 2 r.śm.
9.⁰⁰ Śp. Józef Resenstrauch, rodzice Kunegunda i Józef
10.³⁰ O uzdrowienie z choroby nowotworowej za wst. bł. Jana Pawła II dla Zofii
12.⁰⁰ Śp. Maria Stanik
18.⁰⁰ Śp. Józef Ogiegło
Śp. Józef Warchał

Środa 20 marca

- 6.⁰⁰ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
Śp. Ludwik Piwowarczyk
7.³⁰ Śp. Wanda Gwizdalska
Śp. Leszek Hojnic
9.⁰⁰ W int. Marii o potrzebne łaski
12.⁰⁰ Śp. Zofia Grochowska - 4 r.śm.
18.⁰⁰ W intencjach nowennowych
Za zdrowych:

O pomyślne zdanie egzaminów dla Damiana i Cecylii

Za zmarłych:

- Śp. Andrzej Byrski
Śp. Józef, Stanisław i Franciszka
Śp. Krzysztof Witek-Kwiatkowski
Śp. Jarosław Seremet
Śp. Wojciech Miarka
Śp. Emil Żaba
Śp. Zygmunt Łudzik
Śp. Mieczysław Michalski
Śp. Irena Filek - 4 r.śm.
Śp. Zdzisław Tabaka
Śp. Julia Kulig
Śp. Józef i Helena Nizińscy
Śp. Ryszard Jakóbiak - 24 r.śm.

- Śp. Stanisława i Józef Kryjak
Śp. Józef, Aniela, Stanisław Apolonia Malata
Śp. Stanisława Kalamus
Śp. Krystyna Gołąb
Śp. Stanisława Skoczylas
Śp. Maria i Jan Wolczko

Czwartek 21 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Leszek Hojnic
6.⁴⁵ W int. ks. Pawła o bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Najświętszej
7.³⁰ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
8.⁰⁰ Śp. Emil Żaba
12.⁰⁰ Za wszystkie dusze opuszczone
18.⁰⁰ Śp. Helena Bik
Śp. Władysława Gębczyk

Piątek 22 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Wojciech Miarka
6.⁴⁵ Śp. Helena Broda - 12 r.śm. i Irena Laskowska
7.³⁰ Śp. Jerzy Jaglarz i zmarli z rodziny Jaglarzy i Chrobaków
8.⁰⁰ Śp. Wanda Gwizdalska
12.⁰⁰ Za wszystkie dusze opuszczone
18.⁰⁰ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
Śp. Kazimierz Wolanin

Sobota 23 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Józef Zamysłowski
6.⁴⁵ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
7.³⁰ Śp. Irena Brańka
8.⁰⁰ Śp. Halina Zmysłowska
12.⁰⁰ Śp. Emilia Chruszcz - 2 r.śm.
18.⁰⁰ Śp. Józef Wróblewski i syn Maciej - 18 r.śm.
Śp. Aleksander Cierpiełek - 8 r.śm.

Niedziela 24 marca

- 6.⁰⁰ Śp. Władysława Gębczyk
7.³⁰ Śp. Maria i Józef Rzyccy
Śp. Stanisław Adamczyk - 10 r.śm., żona Marianna
9.⁰⁰ Śp. o. Władysław Kluz - 18 r.śm.
9.⁰⁰ Roków: Śp. Stanisław Elźbięciak - 18 r.śm.
10.³⁰ Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze błog. dla Władysławy i Romana
12.⁰⁰ Śp. Józef i Anna Adamczyk
13.³⁰ Śp. ks. inf. Kazimierz Suder
18.⁰⁰ Za Parafian
Śp. Henryk Wycisk - 3 r.śm.

5. Niedziela Wielkiego Postu - 17 marca 2013

1. Dzisiaj zaczynamy rekolekcje dla dorosłych, młodzieży pozaszkolnej. Nauki ogólne na mszach św. o godz. 6.00, 7.30, 10.30.

Dla młodzieży pracującej i studentów o godz. 9.00.

Dla dzieci i rodziców o godz. 12.00.

Dla starszych o godz. 13.30,

Dla małżeństw na Mszy św. o godz. 18.00.

Jutro 18 marca nauka ogólna na Mszach św. o godz. 6.00, 7.30, 9.00, 18.00. Msza św. dla chorych z udzieleniem Sakramentu Namaszczczenia o godz. 12.00. Sakrament ten mogą przyjąć tylko ci, którzy nie przyjęli go 11 lutego, w Światowy Dzień Chorego.

Nauka rekolekcyjna dla młodzieży pracującej i studentów o godz. 19.30.

We wtorek 19 marca nauka ogólna na Mszach św. o godz. 6.00, 7.30, 18.00. Na wieczorną Mszę św. zapraszamy również pracowników urzędów i instytucji naszego miasta.

Droga Krzyżowa o godz. 9.00.

O godz. 10.30 Msza św. z nauką dla emerytów, rencistów oraz osób samotnych.

O godz. 12.00 Msza św. za zmarłych parafian z nauką ogólną.

O godz. 19.30 Droga Krzyżowa z nauką dla młodzieży pracującej i studentów.

W tym dniu uroczystość odpustu-wa u oo. Karmelitów na Górcze.

O godz. 16.30 zebranie Akcji Katolickiej.

W środę 20 marca nauka ogólna na Mszach św. o godz. 6.00, 7.30, 9.00. Na Mszę św. o godz. 12.00 zapraszamy wspólnoty działające przy naszej parafii. Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy będzie po mszy św. o godz. 7.30 oraz o 17.30.

Zakończenie rekolekcji dla dorosłych z nauką ogólną o godz. 18.00. Na tę Mszę św. zapraszamy również nauczycieli i wychowawców.

Zakończenie rekolekcji dla młodzieży pracującej i studentów o godz. 19.30.

Spowiedź św. w naszej parafii będzie w Wielką Środę 27 marca.

2. Ofiary składane podczas rekolekcji są przeznaczone na pokrycie kosztów zorganizowania rekolekcji dla dzieci, dorosłych i młodzieży.

3. Msze św. poranne w okresie rekolekcji są o zmienionych godzinach, tj. o 6.00, 7.30, 9.00.

4. Przed kościołem wspólnota Rafałki urządza kiermasz, na którym nabyć można palmy wielkanocne i kartki świąteczne.

5. W Niedzielę Palmową będzie uroczysta procesja wraz z poświęceniem palm przed mszą św. o godz. 11.45, a po mszy św. odbędzie się konkurs palm. Do udziału zapraszamy. W tym dniu zachęcamy do udziału we wspólnej, wadowickiej Drodze Krzyżowej, która rozpocznie się o godz. 15.00 w parafii św. Piotra.

(ciąg dalszy ze str. 3)

6. Prosimy w najbliższym tygodniu o złożenie daru, czy to żywności, czy odzieży do kosza znajdującego się przy ołtarzu św. Antoniego.

7. W Święto Zmartwychwstania Pańskiego będziemy chrzcili na mszy św. o godz. 13.30. Pouczenie przedchrzcielne będzie w najbliższą sobotę o godz. 17.00.

Pochwała wierności



ROK WIARY 2012
2013

Z początkiem marca byłem zaproszony do udziału we mszy św., w związku z nawiedzeniem obrazu Miłosierdzia Bożego do parafii na Wzgórzach Krzesławickich w Nowej Hucie. W tamtejszej parafii jako proboszcz duszpasterzowałem przez 18 lat. Bóg błogosławił mej pracy, bo dzięki pomocy wspaniałych parafian utworzyliśmy wspólnotę parafialną oraz wybudowaliśmy kościół. W tej pracy wydatnie pomagał mi tamtejszy wikariusz, a obecny proboszcz wadowicki – ks. Stanisław Jaśkowiec. Przed dwoma laty również

8. W ostatnich dniach z naszej wspólnoty odeszli: śp. Teresa Gawlik, śp. Bolesław Łaziński. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Amen.

/-/ Ks. St. Jaśkowiec – Proboszcz

w tamtejszej parafii gorliwie pracował obecny nasz wikariusz, ks. Janusz Korbel.

Pojechaliśmy na mszę św. sprawowaną przez wszystkich duszpasterzy pracujących na przestrzeni prawie 40 lat w tamtejszej wspólnotie parafialnej. Z liczby 50 kapłanów przybyło 25. Przybyliśmy do tego kościoła dużo wcześniej. Miałem wiele czasu na modlitewną medytację. Przy relikwiach św. Siostry Faustyny i błog. Papieża Jana Pawła II przed oczami przesuwawała się taśma filmowa mojego nowohuckiego pobytu. Przybyłem do Nowej Huty z Zakopanego w roku 1977. Ks. kard. Karol Wojtyła przy nominowaniu mnie na nowe stanowisko powiedział mi o niełatwym zadaniu. Trzeba budować wspólnotę ludzi wierzących i zdynamizować starania o budowę świątyni. Na odchodnym serdecznie przycisnął mnie do siebie mówiąc: „Będzie ci tam bardzo ciężko – często przychodź do mnie. Jeśli nie wytrzymasz – przeniosę cię na inną placówkę”. Wychodząc od ks. Kardynała – spotkałem jego Sekretarza,

obecnego kard. Stanisława Dziwiśza, który jako swemu rocznikowemu koledze poradził, aby na patrona tej nowohuckiej biedy wybrać Miłosierdzie Boże.

Po przybyciu zamieszkałem najpierw w domku kempingowym, a później w kancelarii parafialnej, a następnie wynająłem mieszkanie w bloku. Z powodu różnych przeszkód wciąż się przeprowadzałem. Odprawialiśmy mszę św. w wiacie, która przylegała do stajni gospodarczej. Katechizowaliśmy w budynkach gospodarczych. To był budynek z dala od zamieszkujących przez naszych parafian bloków. Jak lało – to było ogromne błoto, zwłaszcza jesienią hulał wiatr przynoszący od kombinatu bardzo niemiłe zapachy. W takich dniach smród agresywnie wdzierał się w nasze płuca. Nieraz w myślach porównywałem opuszczone przed kilku miesiącami piękne krajobrazy tatrzańskie ze smutnym pejzażem nowohuckim. Nie było żadnego widoku na otrzymanie pozwolenia budowy kościoła i zaplecza duszpasterskiego. Wydawało się, że w tych trudnych warunkach musimy trwać latami. Z nastaniem szarugi jesiennej, a później mrozów zimowych było mi coraz trudniej. Naszła na mnie silna pokusa, ażeby iść do ks. Kardynała i poprosić o przeniesienie. Pamiętam, że miałem to uczynić w nadchodzący poniedziałek. W niedzielę odprawialiśmy, jak zwykle, w tej zimnej wiacie pięć mszy św. Z dużym smutkiem patrzyłem na zmarzniętych ludzi i zzięb-

niętego celebrysa. Poszedłem do konfesjonału, by chętnych wypowiadać. Wśród penitentów znalazła się pewna pani. W spowiedzi bardzo skarżyła się na nieudane małżeństwo. Ze łzami mówiła o swojej gehennie małżeńskiej. Musi odejść bo dalej, w tym piekle, nie może żyć. Tłumaczyłem jej o nierozzerwalności małżeńskiej, o trwaniu przy krzyżu, o łasce krzyża. Wieczorem tej nieszczęśliwie długo nie mogłem zasnąć. W mojej głowie tłukły się najróżnorodniejsze myśli. Najbardziej wewnętrzny wyrzut: spowiadającej się kobiecie mówiłeś o wierności, a sam chcesz odejść od trudności. Czy to jest uczciwe z twojej strony? W wyniku wewnętrznego szamotania, a także długiej modlitwy na klęczkach postanowiłem, że do ks. Kardynała z rezygnacją nie pójdę. Dalej tam będę pracował.

Po latach, w wieczór nawiedzenia Miłosierdzia Bożego w tej parafii dziękowałem Jezusowi bogatemu w miłosierdzie, że dał mi łaskę wytrwania. Dzięki Jego pomocy zrealizowaliśmy piękne dzieło budowy świątyni, a także zaplecza duszpasterskiego. W ciągu 18 lat duszpasterzowania wytworzyły się serdeczne więzi między ludźmi, a także duża przyjaźń z Bogiem. Żarliwie w ten wieczór prosiłem Boga o łaskę wierności w kapłaństwie, małżeństwie, rodzinie. O łaskę wierności człowieka z Bogiem. Z własnego doświadczenia wiem, iż wierność daje człowiekowi dużą satysfakcję.

ks. Infulat